

Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2018 r.

Wraz z młodymi nieśmy wszystkim Ewangelię

Drodzy młodzi, pragnę zastanowić się wraz z wami nad misją, którą powierzył nam Jezus. Zwracając się do was, zamierzam zwrócić się do wszystkich chrześcijan, którzy przeżywają w Kościele przygodę swego życia jako dzieci Boże. Tym, co pobudza mnie, by nawiązując dialog z wami mówić do wszystkich, jest pewność, że wiara chrześcijańska pozostaje zawsze młoda, jeśli otwiera się na misję, którą przekazuje nam Chrystus. "Misje odnawiają Kościół" (Enc. Redemptoris missio, 2), napisał św. Jan Paweł II, papież, który tak bardzo kochał młodych i bardzo się im poświęcił.

Okoliczność Synodu, który będziemy obchodzić w Rzymie w październiku, miesiącu misyjnym, daje nam możliwość lepszego zrozumienia w świetle wiary tego, co Pan Jezus chce powiedzieć, wam, młodym ludziom, a przez was wspólnotom chrześcijańskim.

Życie jest misją

Każdy mężczyzna i każda kobieta jest misją i to jest powodem, dla którego żyje na ziemi. Być pociągniętym i być posyłanym to dwa poruszenia, które nasze serce - szczególnie, gdy jest młode wiekiem - odczuwa jako wewnętrzne siły miłości, obiecujące przyszłość i popychające nasze istnienie naprzód. Nikt tak, jak młodzi, nie odczuwa, jak bardzo życie wdziera się i pociąga. Wielkim wyzwaniem jest przeżywanie z radością swej odpowiedzialności za świat. Dobrze znam blaski i cienie bycia młodym, a jeśli myślę o mojej młodości i mojej rodzinie, to przypominam sobie siłę nadziei na lepszą przyszłość. Fakt, że jesteśmy na tym świecie nie wskutek naszej decyzji, pozwala nam domyślać się, że istnieje inicjatywa, która nas uprzedza i sprawia, że istniejemy. Każdy z nas jest powołany do refleksji nad tą rzeczywistością: "Ja jestem misją na tym świecie, i dlatego jestem w tym świecie" (Adhort. ap. Evangelii gaudium, 273).

Głosimy wam Jezusa Chrystusa

Kościół głosząc to, co darmo otrzymał (por. Mt 10, 8; Dz 3, 6), może dzielić się z wami, młodymi, drogą i prawdą, które prowadzą do sensu życia na tej ziemi. Jezus Chrystus, który dla nas umarł i zmartwychwstał, oddaje się naszej wolności i pobudza ją do poszukiwania, odkrywania i głoszenia tego prawdziwego i pełnego sensu. Drodzy młodzi, nie lękajcie się Chrystusa i Jego Kościoła! W nich jest skarb, który napełnia życie radością. Mówię to wam z doświadczenia: dzięki wierze znalazłem fundament moich marzeń i siłę, by je zrealizować. Widziałem wiele cierpień, wiele ubóstwa oszpecającego twarze wielu braci i siostr. A jednak dla tych, którzy są z Jezusem, zło jest wyzwaniem, aby kochać coraz bardziej. Wielu mężczyzn i wiele kobiet, wielu ludzi młodych w imię Ewangelii wielkodusznie poświęcało się, czasami aż do męczeństwa, służbie swoim braciom. Z krzyża Jezusa uczymy się Bożej logiki ofiarowania siebie (por. 1 Kor 1,17-25) jako przesłanie Ewangelii dla życia świata (por. J 3, 16). Bycie rozpalonymi miłością Chrystusa pochłaniania tych, którzy płoną i powoduje rozwój, oświeca i rozpala tych, których kochamy (por. 2 Kor 5, 14). Za przykładem świętych, którzy otwierają nas na szerokie perspektywy Boga, zachęcam was do stawiania sobie w każdych okolicznościach pytania: "Co Chrystus zrobiłby na moim miejscu?"

Przekazywać wiarę aż po krańce ziemi

Również wy, ludzie młodzi, przez chrzest jesteście żywymi członkami Kościoła i wspólnie mamy misję niesienia Ewangelii wszystkim. Wchodzicie w życie. Wzrastanie w łasce wiary przekazywanej nam przez sakramenty Kościoła włącza nas w nurt pokoleń świadków, gdzie mądrość tych, którzy mają doświadczenie, staje się świadectwem i zachętą dla tych, którzy otwierają się na przyszłość. A nowość młodych staje się z kolei wsparciem i nadzieją dla osób będących blisko celu swej podróży. Dzięki współlistnieniu różnych grup wiekowych, Kościół w swojej misji buduje mosty międzypokoleniowe, poprzez które wiara w Boga i miłość bliźniego stają się czynnikami głębokiej jedności.

To przekazywanie wiary, będące istotą misji Kościoła, odbywa się zatem przez "zarażanie" miłością, przez co radość i entuzjazm wyrażają nowo odnaleziony sens i pełnię życia. Upowszechnianie wiary przez przyciąganie wymaga serc otwartych, poszerzonych miłością. Miłości nie można stawiać granic: jak śmierć potężna jest miłość (por. Pnp 8, 6). A taka otwartość rodzi spotkanie, świadectwo, głoszenie; rodzi wzajemne dzielenie się w miłości z tymi wszystkimi, którzy są dalecy od wiary, okazują się na nią obojętni, niekiedy niechętni i przeciwni jej. Środowiska ludzkie, kulturowe i religijne wciąż jeszcze nieznające Ewangelii Jezusa i sakramentalnej obecności Kościoła, stanowią najbardziej odległe "krańce ziemi", do których, od czasu Paschy Jezusa powstał Jego uczniowie i misjonarze, z pewnością, że zawsze jest z nimi ich Pan (por. Mt 22, 20; Dz 1, 8). Na tym polega to, co nazywamy *missio ad gentes*. Najbardziej przygnębiającymi peryferiami człowieczeństwa potrzebującego Chrystusa jest obojętność wobec wiary, czy wręcz nienawiść wobec boskiej pełni życia. Każde ubóstwo materialne i duchowe, wszelka dyskryminacja braci i siostr jest zawsze konsekwencją odrzucenia Boga i Jego miłości.

Najodleglejsze krańce ziemi są dla was dzisiaj, drodzy młodzi bardzo aktualne i zawsze łatwe do "nawigacji". Świat cyfrowy, sieci społecznościowe, które nas przenikają i osaczają, zacierają granice, niwelują skrajności i odległości, zmniejszają różnice. Wszystko wydaje się w zasięgu ręki, wszystko tak bliskie i bezpośrednie. A jednak bez daru, jakim jest zaangażowanie naszego życia, możemy mieć mnóstwo kontaktów, ale nigdy nie będziemy zanurzeni w prawdziwej komunii życia. Misja aż po najdalsze krańce ziemi wymaga daru z siebie samego, w powołaniu danym nam przez Tego, który nas umieścił na tej ziemi (por. Łk 9, 23-25). Śmiałym powiedzieć, że dla człowieka młodego, który chce podążać za Chrystusem, niezbędne jest poszukiwanie i akceptacja własnego powołania.

Świadczyć o miłości

Dziękuję wszystkim strukturom kościelnym, które pozwalają wam osobiście spotkać Chrystusa żyjącego w swoim Kościele: parafiom, stowarzyszeniom, ruchom, wspólnotom zakonnym, różnym przejawom posługi misyjnej. Wielu młodych znalazło w wolontariacie misyjnym formę służenia "maluczkim" (por. Mt 25, 40), promując ludzką godność i świadcząc o radości kochania i bycia chrześcijanami. Te doświadczenia kościelne sprawiają, że formacja każdego jest nie tylko przygotowaniem do własnego sukcesu zawodowego, ale rozwija i otacza troską Boży dar, żeby lepiej służyć innym. Te zasługujące na pochwałę formy czasowej posługi

misyjnej są owocnym początkiem i, przy rozeznawaniu powołania, mogą wam pomóc w podjęciu decyzji o całkowitym darze samych siebie jako misjonarze.

Z młodych serc zrodziły się Papieskie Dzieła Misyjne, by wspierać głoszenie Ewangelii wszystkim narodom, przyczyniając się do rozwoju ludzkiego i kulturowego wielu ludzi spragnionych Prawdy. Modlitwy i pomoc materialna, które są hojnie ofiarowywane i przekazywane za pośrednictwem Papieskich Dzieł Misyjnych, pomagają Stolicy Apostolskiej w zapewnieniu, aby ci, którzy otrzymują dla zaspokojenia własnych potrzeb, mogli z kolei świadczyć w swoim środowisku. Nikt nie jest tak biedny, by nie mógł dać tego, co ma, ale wcześniej jeszcze tego, kim jest. Chciałbym powtórzyć zachętę, jaką skierowałem do młodych Chilijczyków: "Nigdy nie myśl, że nie masz nic do dania lub że nikogo nie potrzebujesz. Wielu ludzi ciebie potrzebuje, pomyśl o tym. Niech każdy z was pomyśli w swym sercu: wielu ludzi mnie potrzebuje" (Spotkanie z młodymi, Sanktuarium Maipu, 17 stycznia 2018).

Drodzy młodzi, tegoroczny październik - miesiąc misyjny, podczas którego odbędzie się poświęcony wam Synod - będzie kolejną okazją, aby stać się uczniami-misjonarzami, coraz bardziej rozmiłowanymi w Jezusie i Jego misji, aż po najdalsze krańce ziemi. Maryję Królową Apostołów, świętych Franciszka Ksawerego i Teresę od Dzieciątka Jezus, błogosławionego Pawła Manę, proszę o wstawiennictwo dla nas wszystkich oraz by nam zawsze towarzyszyli.